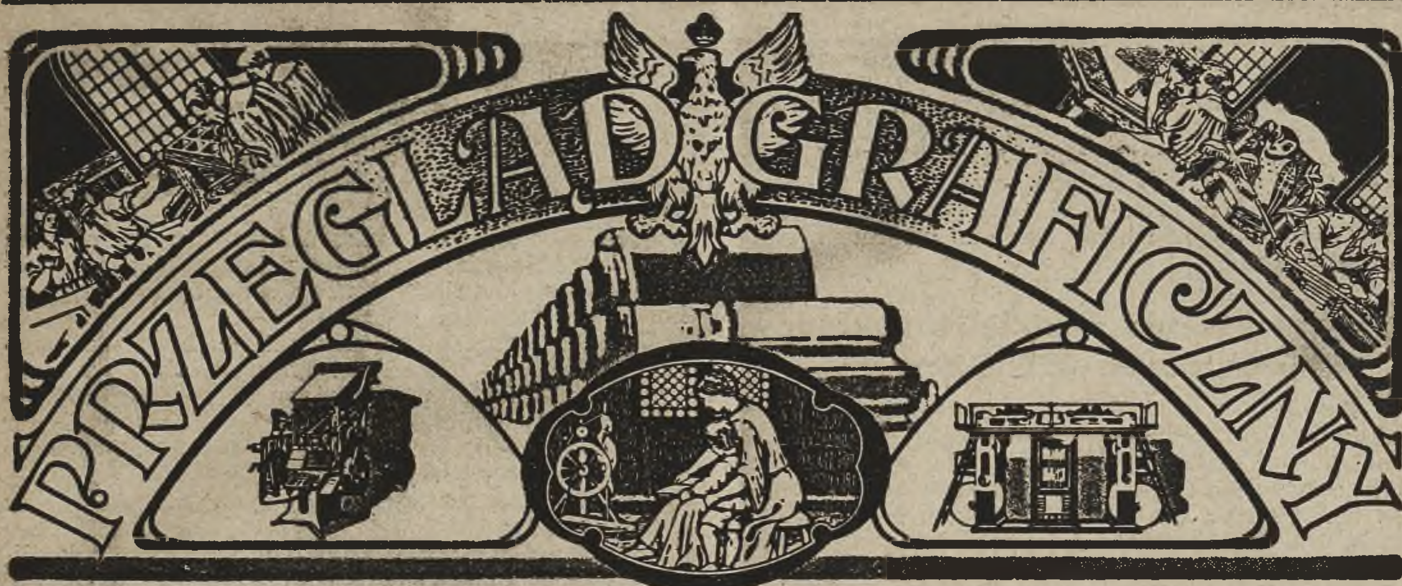
Nr. 47. **Poznań, dnia 19 listopada 1927.** **Rocznik 8.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Na błędnej drodze.

Żeglarz, nie trzymający się przepisanego kursu, nie osiągnie swego celu; to samo dzieje się z drukarzem, który — liczyć nie umie. Cel, do którego z dnia na dzień zbliżyć się chcemy, znika w dali, i, jak okręt błędnie prowadzony, rozbija się o skały i ryfy, tak samo drukarz — zbankrutuje, który egzystencję swą opiera na fałszywych obliczeniach. O ile od żeglarza wymaga się znawstwa kompasu i karty geograficznej, by do celu podróży swej podążył, o tyle jasnem musi być drukarzowi, że życzony cel swój wtenczas osiągnie, jeżeli podąży po należycie wytkniętej drodze.

Gdziebądź się spotykamy z pracodawcami lub kierownikami, wszędzie usłyszeć możemy skargi na brudną konkurencję. A przecież niezawsze chodzi tu o małe objekty. Jeżeli np. załatwimy jakąś kalkulację na zamówienie, jak się już zdarzało, za cenę 4500 zł, a w ostatnim momencie wysuwa się inna firma z kalkulacją 2500 zł, to z pewnością firma ta jest na — fałszywym kursie. A przecież przy cenie 4500 zł z pewnością nie było przelicytowania.

Dziwną rzeczą jednak jest, jakim sposobem firma owa przyszła na cenę 2500 zł? Przypuszczać chyba można, że przy kalkulacji zapomniano pozycję układu, druku lub też papieru.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy d o s t a w c y owej tańszej firmy w równej mierze grzeszą — wzajemnością?

W każdym razie wypadki podbijania cen są hańbą dla całego zawodu drukarskiego i rumieniec wstydu wystąpić musi na twarz każdemu uczciwie myślącemu człowiekowi, nie mając możności, bezsumiennym tym przedsięwzięciom położyć zaporę.

Ciągle powtarzające się pytania: jak to jest możliwe i jak temu brudnemu postępowaniu zapobiec, są daremne, bo w wielu wypadkach niema nawet konieczności tańszej kalkulacji, przeciwnie, jest to tylko brzydki nałóg, by wszelkim sposobem odebrać jak największą ilość zamówień. I niema widoków na polepszenie stosunków, jeżeli u każdego z nas nie będzie tej bezinteresownej woli ku dążeniu do ich naprawy.

Nie byłoby to zbyt trudnem, gdyby „każdy był do tego gotów“. W większych miastach, liczących przeszło kilkadziesiąt drukarń, wystarczyłaby łączność 20 poważniejszych firm, które pod słowem uczciwości i honoru i przy wzajemnem porozumieniu się dążyćby mogły do tego, by przy większych pracach osięgnąć możliwie równe ceny.

Ostatecznie byłoby wystarczającem, gdyby firmy owe się zobowiązały, kalkulacje prac, które w innych drukarniach już były wykonywane, oddawać tylko po wstępnem porozumieniu się z firmami owemi.

Przeciwko tak pojętej kalkulacji nie będzie ostatecznie nic do nadmienienia, nawet wtenczas, jeżeli jedna z tych firm pracę tę już dawniej wykonała. A o ile ceny nie będą sztucznie zniżone, wówczas nie nastąpi zmiana drukarza, chyba, że inne powody na to wpłynęły. Dalej byłby to dobry przykład, dowodzący niejednemu, że nie liczba zamówień jest główną rzeczą, ważniejszą jest, by przy każdem wykonanem zamówieniu coś zarobić.

Poprawę obecnych stosunków cennikowych w drukarstwie osięgnąćby można, gdyby drukarze-pracodawcy czuli się więcej — kolegami. Pielęgnuje się zbyt mało koleżeństwo, a wielkiej ilości kolegom wcale na myśl nie przyjdzie, ile korzyści osiągnąćby można przez organizację, jednakże tylko przy intensywnej współpracy w tejże. Każdy pracodawca, dążący do łączności, wnet odczuje skutki tej pracy w własnem przedsiębiorstwie, a biorąc udział w wymianie zdań, niejedno skorzysta.

Udzielcie się więcej zebraniom, pielęgnujcie koleżeństwo wśród siebie. Bierzcie wzór z organizacyj pracobiorców, którzy w zwartej gromadzie życzenia swe przedkładają i — osięgają.

I my również mamy te same życzenia, tj. osiągnąć lepsze warunki życiowe i pracy. Zakłady nasze stanąć winny na takim poziomie, by mówić o nich można, że pracują w dobrych warunkach. To jednak nie może osiągnąć jednostka, lecz tylko gromada w organizacji.

A więc koledzy, zbudźmy się z letargu, pomyślmy o swoich interesach. Bierzmy udział w zebraniach, zapoznajmy się bliżej i wyjawmy otwarcie nasze życzenia i bolączki, dotyczące brudnej konkurencji i fałszywej kalkulacji. Starajmy się o to, by zakłady nasze osiągnęły żywotność i by je zmodernizować, a nie będziemy mieli potrzeby uganiać się za zamówieniami. Życzmy i kolegom swoim również jakiegoś zysku. *R.*

Stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych w Niemczech.

Założone w roku 1869 stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych w Niemczech — Deutscher Buchdrucker-Verein — zwołało było walne zgromadzenie latosiego roku na 17 i 18 września do Baden-Baden. Zjazdy z lat 1925 w Kissingen i 1926 w Eisenach były bardzo liczne, jednakże przewyższył je latosi zjazd w Baden-Baden, na który przybyło okrągło 1100 członków stowarzyszenia, z wszystkich stron rzeszy niemieckiej.

Przewodniczący zjazdu, dr. Petermann z Lipska, zagaiwszy obrady zjazdu wspomniał na wstępie, że w łonie niemieckiego stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych gromadzą się firmy różnolite, mniejsze i wielkie przedsiębiorstwa, takie, które tylko kilku pomocników zatrudniają aż do takich, których załoga robotnicza liczy przeszło tysiąc głów. O znaczeniu gospodarczem procederu drukarskiego w Niemczech świadczy już chyba to, że w ubiegłym roku w drukarniach w Niemczech ogółem wypłacono 429 miljonów marek myt.

Jak poważne znaczenie w Niemczech posiada „D. Buchdrucker-Verein" dowodzi naprzykład i to, że na zjazd przybył prezydent badeński dr. Trunk i powitał zebranych w imieniu rządu i kraju badeńskiego. Następnie złożyli życzenia przedstawiciel stowarzyszenia wydawców gazet niemieckich Ahn z Kolonji i syndyk tegoż stowarzyszenia dr. Hertel.

Wykład okolicznościowy wygłosił dr. Benz z Heidelbergi na temat „Sztuka Gutenberga i jej znaczenie dla kultury". Mówca naszkicował historję rozwoju sztuki drukarskiej, przedstawił sztukę Gutenberga i jej znaczenie dla rozwoju kultury. Wykład opierał się na danych historycznych, obejmował pierwotne wysiłki w kierunku wynalezienia pisma, a następnie sztuki drukarskiej i ruchomej czcionki. O sztuce drukarskiej powiedział dr. Benz bardzo słusznie, że nie jest ona tylko procederem, lecz sztuką w całem tego słowa znaczeniu i nią na zawsze pozostanie naprzekór wszelkiej mechanizacji zawodu, o którym mowa. Powszechne uznanie zebranych właścicieli zakładów graficznych zyskało również stwierdzenie, że nie można sobie wyobrazić żadnej kulturalnej działalności bez wynalazku Gutenberga.

Następnego dnia wygłosił przed zgromadzonymi właścicielami zakładów graficznych profesor uniwersytecki dr. J. Schumpeter z Bononji wykład na temat „Wkraczanie ręki publicznej w dziedzinę gospodarki prywatnej, mianowicie procederu drukarskiego". W prelekcji swej dr. Schumpeter wykazywał szkodliwość konkurencji uprawianej przez niefachowców, dotkliwie dającej się zawodowi drukarskiemu odczuwać. Konkurencję uprawianą w Niemczech w dziedzinie drukarstwa uszeregował profesor Schumpeter w następujące cztery kategorje:

1. Niefachowe drukarnie wielkich koncernów przemysłowych, banków i innych przedsiębiorstw, które jednakże nie korzystają z podatkowych i innych ulg, a zmuszone są do fachowej kalkulacji.

2. Drukarnie stowarzyszeń propagandowych i dobroczynności, a wreszcie drukarnie klasztorne, których w samej Bawarji tylko jest 12, czy nawet więcej. Konkurencji drukarń klasztornych nie zna się tak dokładnie, gdyż swą działalność przemysłową, którą wykonując zdawiendawna, ograniczają tylko na rzecz jednego procederu.

3. Drukarnie po więzieniach, których naliczono 32. Więźniowie odsiadujący dłuższą karę powinni być tak podzieleni pracą, ażeby to poszczególny zawód dotkliwie nie odczuwał, naprzykład proceder drukarski w Niemczech, któremu drukarnie więzienne dotkliwą sprawiają konkurencję.

4. Zakłady graficzne rządowych, miejskich oraz innych władz.

Profesor Schumpeter omawiając bliżej szkodliwą konkurencję powyżej podanych czterech kategoryj, najostrzej skrytykował ostatnią, czwartą kategorję, o której oświadczył, że przez nią władze same sobie tylko szkodzą.

Zgromadzeni darzyli prelegenta burzliwemi oklaskami.

Kasa główna stowarzyszenia „Deutscher Buchdrucker-Verein", które w roku 1926 liczyło 6619 członków, a na rok bieżący liczba ta pozostała niemal w tej samej wysokości, zebrała w roku zeszłym 379 789,24 marek niemieckich (1925 roku 395 073.27 marek) z składek członkowskich. Majątek ogólny stowarzyszenia wynosił pod koniec 1926 r. 556 558.86 marek. Czasopismo fachowe „Zeitschrift für Deutschlands Buchdrucker", organ stowarzyszenia, oprocentowało się doskonale. Składki członkowskie stowarzyszenia na rok bieżący nie zostały podwyższone (każdy członek płaci do kasy związkowej 1,5 promille w stosunku do wypłaconych w swoim zakładzie graficznym myt). Zastępcą przewodniczącego wybrano w miejsce zmarłego radcy komercyjnego Hermana Hubera z Kempten właściciela drukarni Ludwika Wolfa z Monachjum, a jako zastępcę skarbnika stowarzyszenia dyrektora Ottona Hausbranda z Lipska. Następnie jednogłośnie uchwalono, że każdy członek stowarzyszenia obligatorycznie musi abonować organ stowarzyszenia po cenie wyznaczonej przez zarząd główny. Zmiana ustaw, w tym sensie uchwalona, obowiązuje od 1 listopada r. b.

Stowarzyszenie mocą uchwały walnego zgromadzenia z roku 1924, odbytego w Hanowerze, urządziło kasę pośmiertną, która wypłaca jako zasiłek pogrzebowy rodzinie zmarłego członka 2000 marek (w Berlinie 3000 mk.). Porobiono w tym względzie różne doświadczenia niemiłe, wskutek czego uchwałę z roku 1924 zmieniono o tyle, że członek, który wstąpił do stowarzyszenia już po ukończonem 50 roku życia, prawa do tego zasiłku nie posiada.

Generalny dyrektor dr. Woelck omówił następnie ustawodawstwo i ciężary socjalne oraz cennik myt, dyrektor Brunon Metzel z Lipska, przewodniczący stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych w Lipsku ordynację terminatorską, a dyrektor Bertold Sturm z Lipska książkowość drukarską i cennik drukarski.

Stowarzyszenie wydało dzieło o książkowości w drukarstwie, w dwóch częściach, dla zakładów małych, dla średnich i wielkich. Egzemplarz tego

dzieła otrzyma każdy członek stowarzyszenia bezpłatnie.

Pod koniec obrad zgromadzenia omówiono sprawę wznowienia przymusu dla członków w kwestji stosowania przepisów cennikowych w przedmiocie cen za produkt zakładów graficznych. Większość zgromadzenia jednakże na to nie przystała, już ze względu na ustawę o kartelach, natomiast jednomyślnie powzięto wezwanie, ażeby członkowie stowarzyszenia, przy ustalaniu ceny za produkt swych zakładów kalkulację przeprowadzali na podstawie przepisów cennika drukarskiego.

Na tem obrady tegorocznego zjazdu właścicieli zakładów graficznych się wyczerpały i dwudniowy zjazd zakończono.

Polska wystawa Graficzna w Poznaniu.

Do wielkiej imprezy przygotowuje się Poznań na rok 1929. W roku tym odbywa się Powszechna Wystawa Krajowa. W wystawie tej weźmie udział przemysł i handel całej Polski. I przemysł graficzny przygotowuje się do tej wystawy. Taką przedwstępną wystawą będzie Polska Wystawa Graficzna, urządzona staraniem Polskiego Towarzystwa Graficznego w dniach od 27 listopada do 4 grudnia rb. na sali Domu Akademickiego „Bratnia Pomoc" (Gospoda Polska) św. Marcin nr. 40. Do udziału w wystawie zgłosiły się firmy z Poznania, Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy i kilka firm prowincjonalnych. Wystawa zapowiada się bardzo okazale. Celem podniesienia ogólnych estetycznych cech wystawy i uważając, że aranżement stoisk powinno być pod każdym względem godne sztuki graficznej, oddał komitet wystawy ogólne rozwiązanie dekoratywne sali dekoratorowi, który pod kierownictwem jednego z tutejszych artystów plastyków, ma przeprowadzić jednolitą całość dekoratywną. W ten sposób rozwiązanie dekoratywne sali ułatwi wystawcom rozmieszczenie eksponatów, a umożliwi nawet przesłanie ich na miejsce przesyłką pocztową. W tym przypadku rozmieszczenia eksponatów podejmuje się komitet wystawy sam. Ten sposób wytworzy jednolite estetyczne wrażenie wystawy.

Na wystawie tej zastąpione będą wszystkie działy grafiki. Znajdziemy tam druki różnego rodzaju, książki, broszury, plakaty, etykietki itd., itd. Dział introligatorski obejmować będzie wszystkie rodzaje opraw od najprymitywniejszych do najokazalszych. Zobaczyć będzie można również druki z przed stu laty i dawniej, które wystawione będą przez amatorów.

Jak z powyższego widzimy, wystawa ta budzi wielkie zainteresowanie. Mimo, że w tym kierunku nie dorównamy zagranicy, która w tej dziedzinie coraz to nowe czyni postępy, to jednak zaznaczyć musimy, że nie potrzebujemy się powstydzić sztuką naszą.

Polska wzięła udział w wystawie książki w Lipsku, weźmie również w przyszłym roku udział w wystawie prasy w Kolonji. Niech zatem wystawa, którą urządza P. T. G. będzie chociaż odblaskiem wystawy, która się odbyła w Lipsku i wystawy w Dreźnie. Nie dorówna ona nigdy ani jednej ani drugiej, ale da nam pogląd na wytwórczość przemysłu graficznego w Polsce. Wielkie zainteresowanie wzbudziła wystawa ta w Krakowie, gdzie, jak się dowiadujemy, wszystkie poważne firmy miały zamiar wystawić swe eksponaty, lecz zaniechała tego, nosząc się z myślą urządzenia podobnej wystawy w roku przyszłym w Krakowie.

Eksponaty, które są w posiadaniu komitetu wystawowego dają ładny obrazek wystawy, nie uwzględniając eksponatów szkoły zdobniczej i szkoły dokształcającej dla uczni graficznych, które szkicami i rysunkami przyczynią się również do uświetnienia wystawy.

Spodziewamy się, że wystawa zainteresuje szerszy ogół społeczeństwa naszego, oraz wszystkich grafików, świat drukarski, introligatorski i t. d. Wystawę zwiedzić powinny szkoły handlowe i dokształcające, bo wielka ilość uczni w tych szkołach to przyszli kupcy, przemysłowcy, może i graficy. Okażmy zrozumienie dla tej tak rzadkiej a koniecznej imprezy.

Donoszą nam również, że w czasie trwania wystawy wygłoszone zostaną wykłady przez znanych grafików z Krakowa i Poznania na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej.

Otwarcie wystawy nastąpi wobec zaproszonych władz i delegacyj w niedzielę dnia 27 listopada rb. przed południem.

Z chwili bieżącej

Egzaminy mistrzowskie w zawodzie drukarskim pod przewodnictwem p. Leona Latowskiego odbyły się w dniach 15 i 17 listopada r. b. w ubikacjach Dziennika Poznańskiego, Pocztowa 9. Zgłosiło się do niego 6 kandydatów, z których dwóch się wycofało, dwóch przepadło i dwóch złożyło. Są to pp.: Szerszeń Edmund, kierownik z Drukarni Literackiej, wł. inż. Gutowski w Poznaniu i Turkiewicz Stanisław, oddziałowy z drukarni św. Wojciecha T. A. w Poznaniu.

Projektowane wydawnictwo „Polski Przemysł i Handel". Komitet redakcyjny, złożony z przedstawicieli biur Izb przemysłowo-handlowych w Polsce zabrał się do opracowania podręcznika, który będzie zawierał zestawienie i opis firm przemysłowych, handlowych i finansowych w Polsce. Tytuł wydawnictwa, we formie encyklopedji, brzmi: „Polski Przemysł i Handel". Podręcznik w celowy sposób ma służyć zagranicy jako dzieło informacyjne, mające ułatwić nawiązanie kontaktu z firmami w Polsce.

Wystawa dzieł profesora Skoczylasa i Goryńskiej we Lwowie. W Domu Sztuki przy placu Marjackim we Lwowie otwarto zbiorową wystawę prac Władysława Skoczylasa i Wiktorji Goryńskiej. Profesor Skoczylas, którego drzeworyty i prace graficzne, któremi celuje w Polsce, a które przyczyniły się do zwiększenia sławy polskiej twórczości graficznej za granicą, tym razem wystawił we Lwowie akwarele i to przeważnie krajobrazy i motywy architektoniczne, jako dorobek z ostatniej swej podróży do Włoch i wycieczek do starych miast Polski. Dzieła jego krytyka wielce chwali.

Szczególną uwagę na wystawie, zwłaszcza kół graficznych, zwraca zbiór prac graficznych wybitnej uczenicy profesora Skoczylasa, Wiktorji Goryńskiej. U młodziutkiej artystki graficznej zachwyca znawców sztuki śmiały rysunek, dar kompozycyjny, fantazja i talent ilustratorski, ujawniający się w oryginalnej w pomyśle i zastosowaniu techniki drzeworyt-

niczej oraz ilustracjach legend staroduńskich, ich kartkach tytułowych i obrazach z życia Joanny d'Arc. — Wystawa budzi szczególne zainteresowanie publiczności lwowskiej.

Reorganizacja Bibljoteki Polskiej w Paryżu. Staraniem Polskiej Akademji Umiejętności została reorganizacja Bibljoteki Polskiej w Paryżu niemal dokonana. W ostatnim czasie kończy się katalog znajdujących się w rzeczonej bibljotece dzieł, które podzielone zostaną na dwa działy, i to na dzieła użyteczne dla cudzoziemców oraz związane z Francją, które pozostaną w Paryżu, gdy reszta przewieziona zostanie do Polski.

W dalszym ciągu reorganizacji Bibljoteki Polskiej w Paryżu projektowaną jest gruntowna przebudowa gmachu bibljotecznego, w którym obok składnicy książek urządzone zostaną dwie czytelnie, jedna dla publiczności, a druga oddaną zostanie do użytku członków grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. W ten sposób bibljoteka polska w Paryżu będzie miała wybitne znaczenie naukowe i polityczne.

Skon dyrektora archiwum państwowego. Dnia 9 bm. zmarł nagle śp. Mieczysław Rzepecki, lat 65, dyrektor archiwum państwowego w Bydgoszczy.

Zachowane rękopisy Derdowskiego. W czasopiśmie „Mestwin" zwraca p. Janowicz uwagę na rękopisy poety kaszubskiego Derdowskiego, autora słynnego poematu w narzeczu kaszubskiem „Jak pon Czorlińści do Pucka po sece jechoł", które zachowały się w posiadaniu p. Fiałka, właściciela drukarni w Chełmnie na Pomorzu. Obok pierwszego, bardzo trudnego do uzyskania wydania dzieł Derdowskiego posiada p. Fiałek zeszyt z własnoręcznemi zapiskami i szkicami poety kaszubskiego, ujawniającemi skrzętnie uzbierany materjał o ludności kaszubskiej, który mu posłużył do opracowania studjum literackiego „O Kaszubach", ogłoszonego w 1883 roku. Zeszyt wspomniany zawiera też koncept do obszernego artykułu na temat „O ochronie lasów", dalej początek pracy okolicznościowej „Do dzieła!", jakoteż wypiski z dzieła Hilferdinga „Ueber die Kaszuben", dalej wypisy z dzieła Lorka „Zur Charakterisierung der Kaschuben", Pommersche Provinzialblätter, rocznik 1821 i poemat pisarza kaszubskiego Ceynowy „Kiej jo beł gospodarze, mniel jem bedło hojne", a wreszcie pierwszą strofę poematu „Walek na jarmarku". Z licznych poprawek i przekreśleń manuskryptu uwidocznia się, że Derdowskiemu bynajmniej rymy nie sypały się z rękawa, jak wieść o tem głosi. W posiadaniu p. Fiałka znajdują się też dwa listy Derdowskiego, bardzo cenne dla charakterystyki poety; pierwszy pisany był 22 sierpnia 1882 roku z Petersburga do redaktora „Przyjaciela" Ignacego Danielewskiego, którego był długoletnim współpracownikiem redakcyjnym, a drugi, bez daty, wystosowany był do redakcji „Wielkopolanina", wychodzącego swego czasu w Poznaniu.

Zola najpoczytniejszym autorem. Według statystyki ogłoszonej z okazji 25-letniej rocznicy skonu Zoli wynika, że po śmierci słynnego autora francuskiego sprzedało wydawnictwo Fasquelle w Paryżu nie mniej tylko 1 233 000 egzemplarzy. Jeżeli się doliczy dzieła Zoli sprzedane przez inne firmy wydawnicze, to sprzedano Zoli przeszło 2 miljony dzieł, czyli takiej liczby sprzedanych dzieł nie osiągnął żaden inny autor.

Skon uczonego grafika. W Lipsku zmarł po dokonanej operacji profesor Fritz Goetz, członek akademji państwowej dla księgarstwa i grafiki w Lipsku. Zmarły urodził się 23 stycznia 1861 roku w Nowym Jorku, gdzie wybrał sobie zawód rysownika i fotografa. W Monachjum został profesor Goetz współpracownikiem dr. E. Alberta, wynalazcy i pioniera w dziedzinie fotomechanicznej. Następnie zajmował kierownicze stanowiska we firmach Meisenbach, Riffarth & Co w Lipsku, Berlinie i Monachjum, a przedewszystkiem we firmie F. Bruckmann w Monachjum, której dyrektorem był od roku 1908 do 1919. Od roku 1919 do 1926 był profesorem akademji państwowej dla procederu księgarskiego i grafiki w Lipsku. Na tem stanowisku zdobył niepoślednie zasługi w rozbudowie fotomechanicznego sposobu techniki reprodukcyjnej. W zacisze prywatne wycofał się w roku 1926. Koła graficzne w Niemczech z powodu skonu prof. Goetza poniosły niepowetowaną stratę.

Nagroda Nobla w dziale literatury. Z Sztokholmu donoszą, że na posiedzeniu szwedzkiej Akademji Nauk z dnia 11 listopada r. b. postanowiono przyznać nagrodę Nobla za rok 1926 w dziale literatury autorce włoskiej Gracji Deledda.

Literacka nagroda Nobla za rok 1927 zostanie przyznaną dopiero w 1928 roku.

Z przemysłu graficznego w Czechosłowacji. Związek Stowarzyszeń Graficznych dla Rzeczypospolitej Czechosłowackiej z siedzibą w Pradze podaje następujące szczegóły o położeniu przemysłu graficznego.

Nadzieje żywione w roku 1926 na poprawę bytu przemysłu graficznego nietylko że się nie spełniły, lecz co gorsze, pod niejednym względem uległy zmianie na gorsze.

Mianowicie obniża się rentabilizacja zakładów graficznych z powodu dalszego podwyższenia stopy podatkowej i ciężarów socjalnych jako też mniejszego zapotrzebowania druków. Ceny za produkt drukarski się obniżyły, a niewłaściwa konkurencja nadal przyczynia się do obniżenia stopy zarobkowania.

Działalność Stowarzyszenia, o ile chodziło o ciężary podatkowe i społeczne, łączyła się z działalnością reszty organizacyj przemysłowych, niestety ze skutkiem niewielkim z powodu panujących w Czechosłowacji warunków gospodarczych i politycznych.

Związek Stowarzyszeń Graficznych w obronie bytu oficyn drukarskich zwracał się przeciwko nielegalnemu wykonywaniu zawodu drukarskiego, przeciwko używaniu i nadużywaniu aparatów do powielania i tłoczni drukarskich, przeciwko centralizacji i monopolizowaniu produkcji urzędowych druków w drukarniach państwowych, jakoteż przeciwko wydawaniu nadmiernych koncesyj. Tylko w niewielu wypadkach udało się przeciwdziałać niewłaściwej konkurencji psującej ceny. Nawet w kołach zawodowych drukarzy brak uznania szkodliwości konkurencji niewłaściwej. Do niepowodzenia zakładów graficznych przyczyniają się też przeżyte zdawien dawna przepisy prawne oraz brak zmysłu kupieckiego wśród drukarzy czechosłowackich. Związek Stowarzyszeń Drukarskich w celu poprawy położenia w przemyśle graficznym dąży celowo do ustalenia wzoru kalkulacyjnego i cen wytycznych i przemyśliwa nad sposobami mogącemi usunąć zgubną rywalizację cennikową pomiędzy właścicielami zakładów graficznych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Zagadnienia przemysłu kartoniarskiego we Francji.

Powodzenie przemysłu kartoniarskiego we Francji, jak z tamtejszych czasopism fachowych wynika, zależy w poważnej mierze od rozwoju eksportu przemysłu modniarskiego i artykułów luksusowych, w których Francja szczególnie celuje. Do niedawna, z chwilą stabilizacji franka francuskiego, eksport francuski miał wiele przeciwieństw do zwalczenia, mianowicie wskutek niebywałego wzrostu cen za surowce i myta pracowników; obecnie jednakże stosunki ukształtowały się pod tym względem korzystniej, natomiast uległy zupełnemu ,przeobrażeniu warunki na targach krajowych i zagranicznych.

Coprawda z strony przemysłu francuskiego, produkującego perfumy, mydła, przedmioty modniarskie, artystycznie wykonane artykuły luksusowe, kładzie się coraz to większą wartość na ponętne, zachęcające do kupna opakowanie, gdyż tego rodzaju gustowna reklama w coraz większej mierze wymaganą bywa przez rynki zagraniczne, to z drugiej strony znów wymienione gałęzie przemysłu francuskiego starają się koszty na ten cel zmniejszyć do minimum.

Stanowisko takie przemysłu wspomnianego godzi w podstawy bytu przemysłu kartoniarskiego we Francji. Popyt za coraz to tańszem, a mimo to nobliwem opakowaniem dla towarów na eksport przeznaczonych wywołał szaloną konkurencję na niwie przemysłu kartoniarskiego. Oferty zniżkowe mnożą się z dnia na dzień, przedstawiciele przemysłu kartoniarskiego przesadzają się cenami zniżkowemi, byle tylko zakłady ich były nadal w pełnym biegu.

Poszukiwanie coraz to nowszych wzorów opakowania luksusowego dla szeregu towarów, które tylko w takiej szacie zyskują pokup, wytwarza coraz bardziej artystyczne wykonania szkatułek, pudełek, kasetek i innego rodzaju przedmiotów, służących do opakowania. Zależnie od towarów, dla których opakowania są przeznaczone, powstawają pomysły bardzo oryginalne, niekiedy o kształtach wielce groteskowych. Największa uwaga francuskiego przemysłu kartoniarskiego koncentruje się nietylko na projekt i sposób wykonania, dobór kolorów i technikę drukarską opakowań, lecz równocześnie liczy się z koniecznością większego uwzględnienia potrzeby, ażeby opakowanie kartonowe nie przyczyniało się dotkliwie do pomnożenia kosztów za przesyłkę pakunków. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że właśnie przy eksporcie mydeł toaletowych, perfumów etc. waga towaru wynosi często 60 procent, a reszta przypada na opakowanie, karton i opaski papierowe, za które trzeba ten sam fracht, a często nawet to samo cło jak za towar opłacać, wówczas można sobie uprzytomnić znaczenie zagadnienia francuskiego przemysłu kartoniarskiego w kierunku obniżenia wagi opakowań kartonowych.

Francuskie czasopisma fachowe z tego powodu coraz częściej zwracają fabrykantom kartonów uwagę na to, ażeby opakowania były jak najlżejsze. Wszystkie inne warunki powinny się temu zasadniczo podporządkować, a pomimo to opakowanie powinno być nietylko gustowne, lecz i trwałe, ażeby towar się nie zepsuł.

Francuski przemysł kartoniarski z zwyż wyłuszczoną potrzebą eksportu francuskiego liczy się poważnie. Nowe oferty w przedmiocie efektownych opakowań dla towarów luksusowych wskazują szczególnie na zmniejszony ciężar kartonów najlepszego gatunku oraz papierowych obić kolorystycznych, które pomimo swej cienkości najzupełniej chronią najczulszy towar przed uszkodzeniem. Tylko ściany pudełek są wzmocnione, o ile to jest konieczne. Co się tyczy formatu opakowań, to francuski przemysł kartoniarski nie zna ograniczeń; w tym kierunku wszelka uwaga skoncentrowaną jest na to, ażeby opakowanie jaknajskuteczniej polecało zawarty w nim towar i wzbudzało instynkt nabywczy.

Ceny za te lżejsze co do wagi środki opakowania są z powodu użycia przedniejszych kartonów i papierów kolorowych nieco wyższe, jednakże propaganda francuska potrafiła przekonać eksporterów francuskich, że wyższą cenę za lżejsze kartony pokrywają najzupełniej oszczędności w dziedzinie kosztów przesyłkowych.

Największy koncern papierniczy w Niemczech.

Fabryka błonnika w Waldhof pod Mannheimem jest największem tego rodzaju przedsiębiorstwem w całych Niemczech. Połączona jest z papiernią „Pa-

pyrus", która część wyrobionego błonnika natychmiast przerabia na gotowy papier. Potrzebne surowce, przeważnie drewno świerkowe, sprowadzane bywają do fabryki statkami.

Obydwie fabryki zaopatrzone są w maszyny nowoczesne, a kierownictwo spoczywa w ręku doświadczonych fachowców. Gospodarka cieplna jest wzorową. Jako produkt poboczny fabryki jest spirytus, wyrabiany w przyległym zakładzie destylacyjnym. Również znajduje się w fabryce zakład do stężania ługu. Wywożony z fabryki błonnik służy nietylko do przeróbki na papier, lecz także do wyrobu sztucznego jedwabiu.

Pierwotny zakład fabryczny stanął w 1884 roku; wówczas produkcja dzienna wynosiła 20 tonn bielonego i niebielonego błonnika. Obecnie wynosi roczna produkcja w fabryce błonnika 110 000 tonn błonnika i 12 000 tonn papieru pakunkowego, a w papierni „Papyrus" 25 000 tonn przednich papierów. Robotników oraz fachowców papierniczych zatrudniają obecnie obydwa zakłady około 2 900.

Zbudowana w roku 1884 fabryka błonnika z góry pomyślaną była jako jedna z największych na całym świecie, a rozwój jej postępował z roku na rok. Z biegiem lat firma zamieniła się w koncern „Waldhof" przez połączenie się z następującymi zakładami papierniczemi: byłą fabryką błonnika w Tylży, w Prusiech Wschodnich; byłą fabryką błonnika w Ragnecie, w Prusiech Wschodnich; z fabryką celulozy i papieru w Koźlu, na Śląsku; dawniejszą dolnobawarską fabryką celulozy w Kalkheim nad Dunajem; fabryką papieru „Papyrus" w Mannheim-Waldhof oraz z fabrykami Simoniusza, położonymi w Fockendorf w Turyngji i w Wangen w Allgäu.

Koncern wysyła swą produkcję do krain europejmyśle papierniczym, wyrabia obecnie rocznie przeszło 300 000 tonn bielonego i niebielonego błonnika sulfitowego, dostarczanego fabrykom papieru, jedwabiu sztucznego i pokrewnym zakładom przemysłowym. Oprócz tego wyrabia koncern rocznie przeszło 100 000 tonn najrozmaitszych gatunków papieru, a jako produkt poboczny także sporo spirytusu sulfitowego.

Koncern wysyła wsą produkcję do krain europejskich i zamorskich. Liczba zatrudnionych przezeń urzędników i robotników wynosi obecnie blisko 10 000. Siedziba administracji koncernu znajduje się w Mannheim-Waldhof.

Kukurydza jako surowiec papierniczy.

Wobec raptownego trzebienia lasów na cele opałowe i przemysłowe, coraz większą staje się troska o przyszłość przemysłu papierniczego, który już w obecnych czasach zaczyna niedomagać wskutek drożyzny drzewa, jako najbardziej stosowanego surowca na wyrób masy papierniczej, celulozy. To też zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, że coraz więcej mnoży się pomysłów, nieraz fantazyjnych, a często uśmiech politowania wywołujących wśród przedstawicieli fachowych kół papierniczych. Zaznaczyć jednakże należy, że obok dziwacznych pomysłów w dziedzinie wynalazków rodzą się i takie nowatorskie idee, które w rezultacie dawają wyniki doskonałe.

Świeżo na łamach wiedeńskiego czasopisma fachowego papierniczego wskazuje H. Postl na kukurydzę jako podatny surowiec na wyrób masy papierniczej, stosowanej zresztą już od 16. stulecia. W połowie zeszłego stulecia wyrabiała masę papierniczą z łodyg i liści kukurydzy renomowana fabryka papieru Schlöglmühl w dolnej Austrji, jednakowoż zapas surowca okazał się niewystarczający, gdyż kukurydzę używa się również jako paszę bydlęcą, a w poszczególnych bezleśnych strefach bałkańskich również jako jedyny, na miejscu się znajdujący środek opałowy. Również pewną przeszkodę w użyciu kukurydzy na wyrób zresztą doskonałego papieru stanowią koszty przewozu z dalszych stron.

W Ameryce Południowej i również w południowych stronach Ameryki Północnej znajdują się ol-

Słynna bibljoteka w Toruniu.

Największą na całem Pomorzu, a jedną z największych w całej Polsce bibljotek jest książnica imienia Kopernika w Toruniu, otwarta i oddana do użytku publicznego z dniem 10 grudnia 1923 roku. Założoną została właściwie w dniu 19 lutego 1923 r., w 450 rocznicę urodzin słynnego astronoma polskiego, Kopernika, który, jak to powszechnie wiadomo, ujrzał światło dzienne w mieście wspomnianem, w którem na rynku wystawiono mu imponujący pomnik. Książnica imienia Kopernika powstała przez połączenie następujących bibljotek: dotychczasowej książnicy miejskiej, gimnazjum państwowego w Toruniu, Towarzystwa naukowego w Toruniu i stowarzyszenia niemieckiego dla wiedzy i sztuki „Copernicus-Verein". Książnica znajduje się w zarządzie miejskim. Poszczególne stowarzyszenia zastrzegły sobie prawo własności do złożonych w połączonej książnicy dzieł.

Najsłynniejszą i najstarszą z nich wszystkich jest była bibljoteka gimnazjalna. Powstała ona w roku 1594, podczas reformy ówczesnego gimnazjum toruńskiego, przy którem klasę najwyższą wyposażono w plan naukowy i prawa na wzór uczelni uniwersyteckich. Ówczesny burmistrz toruński Henryk Stroband (1548—1609) przekazał był gimnazjum ówczesną bibljotekę radziecką oraz bibljotekę klasztoru pofranciszkańskiego. Z biegiem lat bibljoteka gimnazjalna drogą ofiar właścicieli bibljotek prywatnych znacznie została wzbogacaną w dzieła cenne; tak mianowicie w roku 1604 przez włączenie bibljoteki kaznodziei toruńskiego Erazma Glicznera, superintendenta wszystkich zborów wyznania augsburgskiego w Wielkopolsce, który też jako dziejopis polski posiadał utartą sławę. W 18 stuleciu została do bibljoteki gimnazjalnej włączoną cenna bibljoteka kaznodziei toruńskiego przy kościele Marjackim Krzysztofa Henryka Gereta, a na początku 19 stulecia bibljoteka OO. Jezuitów. Tak powiększona bibljoteka zyskała szczególną sławę; już w połowie 17 wieku wspominaną bywa w różnych rozprawach naukowych o Polsce i bibljotekarstwie. W roku 1723 ogłosił ówczesny rektor gimnazjum toruńskiego, Piotr Jaenichius, w Jenie jej opis, twierdząc, że obok bibljoteki w Gdańsku jest największą w całej Polsce ówczesnej. Dopiero w roku 1763 wydano monografję o bibljotece w Elblągu, a w roku 1821 dopiero zaliczono bibljotekę Jagiellońską w Krakowie do największych w całej Polsce.

Bibljoteka gimnazjalna obfituje w bardzo cenne druki, szczególnie w stare wydawnictwa toruńskie. W 17 i 18 stuleciu, jak wspomina w opisie bibljotek toruńskich profesor dr. F. Lorentz, drukarnia ra-

brzymie plantacje kukurydzy, z którejby należało na miejscu wyrabiać półfabrykat przedni, który, przewieziony do fabryki papieru, uległby dalszej przeróbce, mogącej przewyższyć włókno drzewne, a nawet celulozę wyrabianą z drzewa papierówki. Zaznaczyć wypada, że liście, łodygi i kiście kukurydzy stanowią anatomicznie odmienny materjał roślinny, który różnolicie zaznacza się przy przeróbce na masę papierniczą. Być może, że właśnie niemożliwość posortowania produktywnego surowca wspomnianego przeszkadza masowemu zużyciu go na wyrób papieru. Przy tej sposobności wspomnieć należy o przednich gatunkach papieru, wyrabianego ongiś w Chinach, Japonji i Korei przez odpowiedni dobór surowców, co jednakże wpłynęło na znaczne podrożenie produkcji.

Reklama niewłaściwa, karygodna.

Karygodna, niewłaściwa reklama zachodzi wtenczas, gdy ktoś publicznie o stosunkach swego lub cudzego przedsiębiorstwa rozgłasza wieści, by na szkodę konkurenta handlowego przysporzyć sobie korzyści przez niewłaściwe zarenomowanie swego przedsiębiorstwa.

Niewłaściwa, karygodna taka reklama posiada znamię nieprawdy złudnej, mogącej klientów konkurenta w błąd wprowadzić, a doprowadzić swemu przedsiębiorstwu.

Niewłaściwa reklama ujawnia się zazwyczaj w zmyślonem i fałszywem podawaniu wieści o jakości oraz ilości towaru, o źródłach zakupu, o zbyciu towaru, o stosunkach majątkowych i kredytowych, o sposobie produkowania towarów, o rzekomo uzyskanych nagrodach i pochwałach towaru, dalej fałszywe wieści o długoletniem istnieniu, rozwoju i zdolności wytwórczej przedsiębiorstwa, o celowości i spowodowaniu — tańszej konkurencji — sprzedaży towarów czy produktów własnych.

Do niewłaściwej, karze sądowej podlegającej reklamy, zalicza się również ilustracyjne i wszelkie inne zabiegi, które zastąpić mają i są w stanie zastąpić pisemne lub ustne fałszywe podania. Podania tego rodzaju posiadają znamię publicznego rozgłaszania także wtenczas, gdy mianowicie zastosowane zostały w napisach na towarze lub tegoż opakowaniu, w cennikach i tym podobnych cyrkularzach handlowych, jak ulotkach na ulicy rozdawanych.

Stwierdzenie tych warunków daje sądowi podstawę do wymierzenia kary.

Wiadomości z firm

„Księgarnia Polska“, Tow. Akcyjne, Katowice. Sąd powiatowy w Katowicach zarządził nad firmą postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej zamianowano p. Józefa Przybyłę w Katowicach. Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do 4 stycznia 1928 roku. Co do kwestyj wymienionych w par. 132 ustawy upadłościowej wyznaczono termin na 24 listopada rb. o godz. 10 przed południem w pokoju 58 sądu powiatowego w Katowicach. Termin zbadania zgłoszonych wierzytelności wyznaczono na 18 stycznia 1928 r. o godz. 10 przed południem.

Drukarnia Toruńska, Tow. Akc., Toruń. Firma zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na sobotę dnia 3 grudnia rb. o godzinie 4 popołudniu, które się odbędzie w lokalu firmy w Toruniu, ul. Katarzyńska l. 4. Na porządku obrad: sprawozdanie zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1926/27; potwierdzenie bilansu, udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. Prawo do głosowania mają akcjonarjusze, którzy do 30 listopada przedłożą zaświadczenie notarjalne z posiadanych akcyj. — Dyrektorem fimy jest p. Stanisław Bok w Toruniu, pre-

dziecka w Toruniu obowiązaną była doręczać bibljotece gimnazjalnej obowiązkowo egzemplarz każdego druku wykonanego w jej oficynie, w 19 stuleciu natomiast egzemplarze obowiązkowe otrzymywała bibljoteka radziecka. Cennym jest też zbiór starych globów, również zawiera ona oryginalne wydawnictwa heretyckie Marcina Lutra. Pomiędzy rękopisami znajduje się też słynny zwój pergaminowy pochodzący z bibljoteki króla węgierskiego Macieja Korwina, Florentyńczyka Naldus Naldiusa „Epistola de laudibus Augusta Bibljothecae“, poetyczny opis zaginionej bibljoteki królewskiej. W roku 1882 zwój ten wystawiony był obok innych rękopisów pochodzących z bibljoteki Korwina w Budapeszcie i wzbudzał wielkie zainteresowanie wśród uczonych węgierskich.

Książnicą miejska powstała po wydaniu starej gimnazjum nowo urządzonej bibljoteki radzieckiej, która mianowicie w 18 stuleciu wzrastała przez to, że rada miasta Torunia kazała poczynić zakupy na przetargach prywatnych bibljotek toruńskich. W 19 stuleciu część rękopisów przekazano archiwum miejskiemu. W roku 1914 przyłączono do bibljoteki miejskiej niemiecką bibljotekę ludową, bibljotekę nauczycielską i bibljotekę niemieckiego stowarzyszenia naukowego „Copernicus-Verein“. Bibljoteka obfituje w liczne dzieła historyczne, dotyczące szczególnie historji Pomorza i Torunia.

Bibljoteka niemieckiego stowarzyszenia naukowego „Coppernicus-Verein“ powstała w roku 1855. Ma ona charakter ściśle naukowy i zawiera liczne publikacje zagranicznych stowarzyszeń, szczególnie w Niemczech, z któremi zwyż wymienione stowarzyszenie aż do przewrotu wojennego w stałym było kontakcie.

Bibljoteka Towarzystwa Naukowego w Toruniu powstała w roku 1876 przez fundację dzieł księgarza wydawcy Żupańskiego w Poznaniu, dalej przyłączono doń bibljotekę profesora gimnazjalnego Węclewskiego z Chojnic, w której znajdowała się część bibljoteki żyjącego na początku 19 stulecia bibljofila Walentego Wolskiego, wreszcie część bibljoteki emigracyjnej kapitana Józefa Zielińskiego, a przedewszystkiem bibljoteka ks. dr. Stanisława Kujota, długoletniego przewodniczącego Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Bibljoteka ta do przewrotu wojennego umieszczona była w gmachu Muzeum polskiego. Bibljoteka ta jest nader cenną przez zbiór starych i nowszych dzieł naukowych, historycznych, szczególnie publikacyj akademji krakowskiej.

Książnica imienia Kopernika w Toruniu liczy obecnie przeszło 100 000 tomów. Dzieła o historji Pomorza, Torunia i o Koperniku są jej specjalnością, które nadal gromadzić będzie, atoli inne dzieła naukowe również, krzewiąc wiedzę i naukę.

zesem rady nadzorczej p. Edward Pawłowski w Poznaniu.

„Polgraf" — Polskie Zakłady Graficzne — Świecie nad Wisłą. Firmę nabył p. Brunon Donarski i prowadzić ją będzie nadal pod firmą „Brunon Donarski, Księgarnia i skład papieru", Świecie n/W.

Firma fachowa graficzna Rudolfa Polaka osiedliła się w Pradze przy ul. Jecná 18.

Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc., Bydgoszcz-Czyżkówko. Na mocy uchwały sądu powiatowego w Bydgoszczy z dnia 3 listopada 1927 r. został upoważniony do zwołania walnego zgromadzenia akcjonarjuszów firmy p. Łucjan Zborowski z Ostrowa, który w „Monitorze Polski" zwołuje takowe na 21 listopada 1927 r., o godzinie 6 po południu w salce posiedzeń banku M. Stadthagen, Tow. Akc. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska l. 64.

Na porządku dziennym wyznaczono dalszy wybór członków rady nadzorczej i wolne głosy.

„Katolik", Spółka Wydawnicza, Bytom. Kapitał zakładowy wynosi obecnie 490 000 marek niemieckich. Dyrektorem wydawnictwa jest p. Stanisław Weber.

Drukarnia Śląska, Spółka z o. o., Katowice. Firmę, opierającą się na kontrakcie z dnia 20 maja 1927 r., wpisano do rejestru handlowego sądu powiaowego w Katowicach dnia 7 września r. b. Zawiadowcą spółki jest dyrektor p. Stanisław Weber z Bytomia, Elektoralna 19. Kapitał zakładowy wynosi 100 000 złotych.

Notatki

Komunikat Targu Poznańskiego. W dniu 16 listopada 1927 r. odbyło się posiedzenie Jury Konkursu na plakat dla 8-go Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Obecni byli pp. prezydent miasta C. Ratajski, H. Jackowski, M. Krzyżankiewicz, St. Maciejewski, K. Maszkowski, St. Robiński, inż. K. Ruciński, B. Sikorski i inż. Roger-Sławski.

Nadesłano ogółem 150 prac.

I. nagrodę (1.000 zł) przyznano pracy z godłem „Trio", autor p. Florjan Klemiński, Poznań, ul. Dominikańska 2. II. nagrodę (600 zł) przyznano pracy z godłem „Tal", autor p. Tadeusz Lipski, Poznań, ul. Jezuicka 5. III. nagrodę (400 zł) przyznano pracy z godłem „trójkąt w kole" — autorzy Kirkin, Tuszowski i Wilkoński z Poznania. Pozatem zakupiono 2 prace: 1. z godłem „S. O. S." — autor p. K. Piątka, Kraków, Dębniki 1; 2. z godłem „Ty" — autor Florjan Klemiński z Poznania.

Nadesłane prace na konkurs wystawione są w Pałacu Targowym (teren Targów Poznańskich) od dnia 18 do 21 listopada od godz. 11 do 15½.

Z działalności Kasy Mianowskiego. Instytucja ta istniejąca od licznego szeregu lat niezmiernie zasłużyła się na polu wydawnictwa dzieł, mianowicie przez popieranie wydawnictw koniecznie potrzebnych, a nie rokujących korzyści, któreby koszty wydawnicze pokryły. Świeżo ukazało się sprawozdanie za rok 1926, z którego wynika, że komitet wspomnianej instytucji odbył w roku ubiegłym 14 posiedzeń, na których podano ocenie 180 referatów naukowych, w tem 140 podań o zapomogi. Pieniężnych zapomóg udzielono w sumie 35 550 zł, a na wydawnictwa wydano 86 260,05 złotych. Różnym instytucjom, zakładom naukowym i oświatowym ofiarowano około 500 tomów, pozatem kierowano różnemi pracami organizacyjno-naukowemi.

Kiedyś, przed wojną światową, Kasa Mianowskiego rozporządzała poważnemi funduszami, obecnie fundusze są szczupłe. Instytucja godna jest poparcia; członkiem popierającym można zostać, opłacając 5 lub 15 zł, członkiem dożywotnim wpłaciwszy jednorazowo 125 zł składki.

Targi i wystawa nowoczesnej reklamy w Pradze. Z okazji 16 Targów wiosennych w Pradze od 18 do 25 marca 1928 urządzoną zostanie wystawa nowoczesnej reklamy. Dopuszczone na wystawę zostaną firmy pierwszorzędne, których fabrykaty odpowiadać będą zasadom estetycznym i etycznym. Uszeregowanie działu reklamy będzie następujące: plakaty, inseraty, druki, koperty, żetony, skrzynki wystawowe, reklama świetlna i kinematograficzna. Nad działem reklamy wystawowej czuwać będzie niedawno założony w Pradze klub fachowców reklamy.

Na targach jesiennych w Pradze 1928 roku planowaną jest wystawa specjalna pod tytułem „Papier, książka i gazeta". Wystawa ta składać się będzie z dwóch działów: naukowego i handlowego. Ma ona dać pogląd na rozwój i rozbudowę przemysłu papierniczego i graficznego, produkcji książki i gazety. Osobny wydział tej wystawy stanowić będą działy „nowoczesna kancelarja" i „nowoczesna szkoła".

Z przemysłu papierniczego we Francji. Położenie przemysłu papierniczego we Francji uległo dalszej zmianie na lepsze. Fabryki tektury otrzymały dalsze liczne zlecenia. Fabryki produkujące papiery gazetowe i dukarskie sprzedewają na rynku kajowym po cenach osięganych przez fabyki zagraniczne, przeto i w ich zakładach panuje ruch większy aniżeli dawniej.

Na papiery pakunkowe podwyższono cło, wobec czego fabrykanci tych papierów, zwłaszcza gatunków przedniejszych spotęgowali produkcję, pomnażając w swych zakładach godziny pracy. Producenci przedniejszych papierów pisemnych natomiast cierpią nadal wskutek przesilenia ekonomicznego. Popyt na papier ze słomy jest słaby, ceny ofiarowane zań nie pokrywają kosztów produkcji. Fabrykanci papieru liczą na to, że rząd przyjdzie im z pomocą i podwyższy cło na papier gazetowy do 12 i pół franków za 100 kg.

Bankructwo firmy „Corona" w Opolu. Fabryka kopert „Corona" Sp. Akc. w Opolu zgłosiła upadłość. Likwidacja firmy w międzyczasie została dokonaną.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu". Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70